

Widmo śmieciowego paraliżu nad firmami i miastami

Wielu przedsiębiorcom 23 stycznia 2015 r. **wygasają zezwolenia na odbiór i unieszkodliwianie odpadów**. Nie wszyscy zdążą uzyskać nowe na czas, a bez nich nie mogą działać. Ratunkiem jest nowelizacja przepisów

Piotr Pieńkosz

piotr.pienkosz@infor.pl

Dwa lata dla wielu przedsiębiorców okazały się zbyt krótkim okresem, by uzyskać nowe decyzje na odbiór i unieszkodliwianie odpadów. Stare zezwolenia wygasają już w styczniu 2015 r. Wymogi związane z koniecznością uzyskania przez przedsiębiorców nowych decyzji w zakresie gospodarowania odpadami wprowadziła ustawa z 14 grudnia 2012 r. o odpadach (Dz.U. z 2013 r. poz. 21 ze zm.). W związku ze zmianą zasad i wymogów stawianych firmom zezwolenia wydane na podstawie starej ustawy z 27 kwietnia 2001 r. o odpadach (t.j. Dz.U. z 2010 r. nr 185, poz. 1243 ze zm.) miały stracić ważność. Chcąc jednak uniknąć sytuacji, w której wszyscy przedsiębiorcy jednocześnie wystąpiliby o nowe decyzje, ustawodawca postanowił, że stare zezwolenia zachowają ważność do końca okresu, na który je udzielono, jednak nie później niż do momentu upływu dwóch lat od wejścia w życie nowej ustawy. Ta data zbliża się nieubłagalnie – to 23 stycznia 2015 r.

Spóźnialscy

Wielu przedsiębiorcom zajmujących się odpadami zagląda w oczy widmo konieczności

zawieszenia wykonywanej działalności. Zbieranie śmieci czy ich przetwarzanie wymaga posiadania zezwolenia, a brak tego dokumentu czyni działalność przedsiębiorcy nielegalną.

Z informacji Ministerstwa Środowiska wynika, że wiele firm wciąż nie złożyło wniosków o wydanie zezwoleń na podstawie zasad wynikających z nowej ustawy o odpadach. Po 23 stycznia 2015 r. nie będą więc miały podstaw do prowadzenia swojego biznesu. Chyba że rzutem na taśmę zdobędą nowe decyzje. O to może być jednak trudno.

Samo zebranie potrzebnych danych i dokumentów wymaga czasu. Ustawa o odpadach w art. 42 wymienia kilkanaście obligatoryjnych załączników do wniosku o wydanie zezwolenia. Przedsiębiorca musi m.in. dostarczyć wiele dokumentów opisowych, np. przedstawiających możliwości techniczne i organizacyjne czy wskazujących metody, które będą stosowane. Ponadto w wielu przypadkach przedsiębiorca musi do wniosku dołączyć decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach. Ta jest wydawana na podstawie art. 71 ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie... (t.j. Dz.U. z 2013 r. poz. 1235 ze zm.).

Dopiero kiedy zestaw dokumentów będzie kompletny, marszałek województwa lub starosta ma miesiąc na zbadać sprawę i wydanie decyzji. W skomplikowanych przypadkach termin może zostać przedłużony do dwóch miesięcy. Organ musi mieć czas na przeanalizowanie, czy zaproponowany przez firmę sposób gospodarowania śmieciami nie stworzy zagrożenia dla życia lub zdrowia ludzi, środowiska albo czy jest zgodny z planami gospodarki odpadami.

Zakładając, że sprawa nie będzie potraktowana przez organ jako skomplikowana – firma chcąc uzyskać nową decyzję musiałaby złożyć komplet dokumentów do 22 grudnia. Inną sprawą jest to, czy urzędy będą w stanie rozpatrzyć wszystkie wnioski na czas, jeśli firmy w ostatniej chwili przypomną sobie o obowiązku.

Problem z odpadami

Kwestia wygasających zezwoleń, choć bezpośrednio dotyczy przedsiębiorców, może mieć znacznie szersze reperkusje. Zwłaszcza że dotyczy m.in. firm zajmujących się odbiorem odpadów komunalnych.

– Firmy śmieciowe odbierające odpady od mieszkańców muszą dysponować bazą magazynową, o której mówi rozporządzenie ministra śro-

dowiska z 11 stycznia 2013 r. w sprawie szczegółowych wymagań w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości (Dz.U. z 2013 r. poz. 122). Automatycznie kwalifikują się więc jako podmioty zbierające odpady, czyli gromadzące je przed ich transportem do miejsc przetwarzania, a więc zezwolenie na zbieranie odpadów jest niezbędne – tłumaczy Joanna Wilczyńska, konsultant firmy Atmoterm SA zajmującej się problematyką ochrony środowiska.

W praktyce takie firmy, jeśli wygasną im zezwolenia, nie będą mogły wywiązywać się z zobowiązań, które nakłada na nich wygrany w gminie przetarg. To oznacza, że wkrótce część samorządów może mieć poważny śmieciowy problem.

Nic więc dziwnego, że Ministerstwo Środowiska szuka rozwiązania patowej sytuacji. Najpierw przez wiele miesięcy na swojej stronie internetowej przypominało przedsiębiorcom, by dopełnili formalności. Teraz, gdy się okazuje, że wiele firm zlekceważyło obowiązek, resort zamierza przygotować projekt nowelizacji ustawy o odpadach. Zmiana miałaby przesunąć termin utraty ważności decyzji wydanych pod rządami poprzedniej ustawy.

OPINIA EKSPERTA



JANUSZ OSTAPIUK

podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska

Śpróbujemy przekonać posłów do małej nowelizacji ustawy o odpadach. Dokonałiśmy rozpoznania sytuacji i okazało się, że wiele urzędów marszałkowskich nie jest w stanie wydać w terminie decyzji wszystkim przedsiębiorcom prowadzącym działalność związaną z gospodarką odpadami. Na przykład w województwie dolnośląskim wydano według nowych zasad ok. 90 decyzji, prowadzonych jest obecnie 228 postępowań. Te liczby nie robią wrażenia, bo aż ok. 1000 przedsiębiorców wciąż legitymuje się starymi decyzjami, które wygasną w styczniu przyszłego roku. Natomiast w woj. kujawsko-pomorskim prowadzonych jest 100 postępowań, a powinno wpłynąć jeszcze ok. 1300 wniosków o nowe decyzje. Nieco lepiej jest w woj. łódzkiej, gdzie wydano ok. 120 decyzji, a pozostało do wydania 110–130.

Nie mamy wątpliwości, że wszystkie urzędy marszałkowskie nie będą w stanie wydać decyzji w terminie określonym ustawą, czyli do 23 stycznia 2015 r. Okres obowiązywania starych decyzji powinien więc być przesunięty o pewien okres, najlepiej o rok. Nie chcemy bowiem dopuścić do sytuacji, że w styczniu pewna liczba przedsiębiorstw zajmujących się odbiorem, wywozem i przetwarzaniem odpadów stanie wobec problemu braku decyzji, a co za tym idzie – przed koniecznością ograniczenia działalności. Mogłoby się to okazać groźne chociażby dla części samorządów, gdyby firmy zajmujące się odbiorem odpadów musiały zawiesić swoją działalność.

Oczywiście można mieć pretensje do przedsiębiorców, że zwlekali z dopełnieniem formalności. Szczególnie że wielokrotnie w ostatnim roku informowaliśmy o zmianach w przepisach. Niestety, nie przyniosło to efektu. Bez entuzjazmu podejmujemy próbę prolongaty terminu.